

# **Pieśń dwudziesta. Lukrecja nuci na bezdechu**



BIANKA ROLANDO

BIAŁA KSIĄŻKA

PIEKŁO

## *Pieśń dwudziesta. Lukrecja nuci na bezdechu*

Podnoszę swój głos nisko, za nisko podnoszę znów  
spod czoła gniewnego i zachmurzonego Lukrecji  
noszącej w sobie same trucizny w ustach, w języku  
Ona w sukienkach przewiewnych nosiła paczuszki  
Moja pieśń ma smak fałszywy, trujący śmiertelnie  
Pocałuj mnie namiętnie w usta, a dam ci ich smak sobą  
Spróbuj, zasmakuj tych związków we mnie chemicznych  
Mojej cierpkości wonie zagubione degustuj swobodnie  
Mając dwadzieścia parę lat urodziłam zgniły owoc  
Córka, zakradła się do mego brzucha i tam spała  
Ja wtedy studiowałam medycynę w białym kołnierzu  
Ona przerwała mi swym krzykiem wszystko, me plany  
Urodziłam ją, choć marzyłam o aborcjach kwiecistych  
Całoczerwony potwór, ciągle domagał się mnie bardziej  
Rosa, tak ją nazwała moja matka, ja jej nie chciałam  
nie chciałam jej nazywać, wołać po imieniu do siebie  
Nie przytulałam jej, nie karmiłam, nie patrzyłam na nią  
nienawidząc jej najbardziej na świecie, za tę jej niewinność  
za uzależnienie od Lukrecji zwaną dalej Potężną  
Nie przerwie mi planów jej byt jasny, złożony do łóżeczka  
w te pościelenie, w ubranka dla najmniejszych, tkanych  
Dziecko nie lubiło mej obecności bliskiej i dalekiej  
Unikała mnie, płakała, gdy przychodziłam z pracy, z apteki  
Praca sprzątaczką, wycieraczką po nocach, po nogach  
Miałam być królową, królową cennych skarbów ukrytych  
szmaragdowych buteleczek, odważników miedzianych  
Wracałam do suterenu, gdzie była ona czuwająca  
Spoglądała na mnie coraz rozumniejsza, wiedziała wszystko  
jak bardzo jej nienawidzę, jak bardzo jej nie chcę i nie Kocham  
W cichości swego serca wymyśliłam pewnego dnia śmierć  
Zatruję swą córkę najjaśniejszą Rosę, zabierającą mi władzę  
orędującą, taką nieskazitelną, pewną swej obecności  
Zaplanowałam to w szczegółach, obmyśliłam skład  
Znałam się trochę na tych substancjach, na ich brzmieniach  
Postanowiłam wyśpiewać nową pieśń głosem pewnym  
Plan dawał mi energię do życia i radość wielką  
Tego wieczora nie było mej matki stróżującej cierpliwie  
Przygotowałam kaszkę z morelami, z dodatkami skrytymi  
Skradłam je z apteki cichutko, niezauważalnie w nocy  
Nakarmiłam jej twarz, nie chciała jeść mi z rąk

Wykręcała główkę na boki, nieświadomie się broniąc  
przed nieznanym smakiem matczynej ręki, z dzikimi owocami  
Za mamusię jeszcze pięć, łyżeczkę za mamusię, ta ostatnia  
Umyłam ją pierwszy raz, z pewną dozą uczucia dla odchodzącej  
ceremonialne, tkliwie obmywanie prawie że trupa  
Spoglądała na mnie prawie ciepło, głaszcząc mnie po policzku  
Ułożyłam ją do łóżka i czekałam z niecierpliwością na jej sen  
W głowie plotłam już nowe historie bez dwuletniej córki  
Próbowałam ją budzić, a gdy nie usłyszałam oddechu  
owinęłam małe ciało kocem i zawiozłam na działkę  
Zakopałam ją pod zwiędniętymi porami, z zimna umierającymi  
mrużąc kołysanki, uśmiechając się do siebie w nocnej aurze  
W mieszkaniu zaaranżowałam włamanie nieznanego i zniknięcie  
Nie odkryto intrygi skrytej, przez lata córka była poszukiwana  
Pogrążona w fałszywym żalu cieszyłam się spokojem i ciszą  
tylko matka spoglądała czasem tak samo niepewnie  
tak, jak kiedyś spoglądała ona, ten okropny bachor zaginiony  
Już śpij, kochanie, Lukrecja założyła własną firmę kosmetyczną  
o nazwie Rosa, widzisz osiągnęłam sukces rynkowy i medialny  
Zaprawdę powiadam wam, świetna nazwa firmy produkującej róż  
Wysłałam za mąż za chłodnego człowieka, on umiał liczyć  
za człowieka, którego nie kochałam, a on nie kochał mnie  
Nie posiadałam dzieci, Lukrecja się wysterylizowała na zawsze  
W wielkich, chłodnych wnętrzach o różanych odcieniach trwałam  
Odpooczywałam, nakładając tłuste kremy na mój rozkład powolny  
Ostatecznie zginęłam tragicznie, w wypadku samochodowym  
mając niecałe pięćdziesiąt lat i doczekawszy bajecznej fortuny  
W zimowy wieczór jadąc swym luksusowym autem lustrzanym  
wpadłam w poślizg, rozbiłam wóz o drzewo olbrzymie  
Poczułam wielki huk i ból, ostatnie, co zobaczyłam w lusterku  
to były gałęzie tego drzewa, wyglądały jak pory zziębnięte  
takie rosły kiedyś na owej działce, gnijące i martwe już  
od niespodziewanych przymrozków

---

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z *Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur*.

Ten utwór jest udostępniony na licencji *Licencja Wolnej Sztuki 1.3*.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na *Licencji Wolnej Sztuki 1.3*.

Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w *Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur*. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/rolando-piesn-dwudziesta-lukrecjanuci-na-bezdechu>

Tekst opracowany na podstawie: *Bianka Rolando, Biała książka, Wydawnictwo Święty Wojciech, Poznań 2009.*

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez fundację Nowoczesna Polska z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów autora. Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Kopeć, Jan Szejko, Paulina Choromańska, Paweł Koziol.

*Wesprzyj Wolne Lektury!*

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

*Jak możesz pomóc?*

Przeznacz 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

**Wspieraj Wolne Lektury** i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przeznacz darowiznę na konto: **szczegóły na stronie Fundacji.**